

Małgorzata Michalska

"Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym", M. Szafraniec, Zakamycze 2004 : [recenzja]

Palestra 50/11-12(575-576), 210-214

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w wyroku z 1 grudnia 2000 r., sygn. V KKN 445/2000⁶, z którego wynika, że jeżeli do naruszenia przepisów o bezpieczeństwie i porządku ruchu (innych niż określone w art. 86–96a k.w.) doszło poza drogą publiczną, wówczas podstawy do ewentualnego pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności należy upatrywać poza art. 97 k.w.

Wymienione w trzech grupach przepisy związane są z ustawą z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (p.r.d.)⁷. Natomiast wykroczenia: naruszenie stanu drogi (art. 99 k.w.), uszkodzenie drogi (art. 100 k.w.), nieoczyszczenie drogi (art. 101 k.w.), zaniedbanie stanu zjazdu (art. 102 k.w.), uchylenie się od świadczeń (art. 103), związane są z przepisami ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych⁸.

Autorzy komentarza uznając znaczącą rolę orzecznictwa, z jego dorobku wybrali najistotniejsze orzeczenia, to znaczy te, które mają szczególne znaczenie dla kształtowania praktyki orzeczniczej w sprawach o wykroczenia.

Wyrażam głębokie przekonanie, że przemyślenia Autorów komentarza będą przydatne w pracy nie tylko adwokatom i radcom prawnym, ale również sędziom, prokuratorom i policjantom.

Wojciech Kotowski

⁶ OSNPK 2001, nr 11, poz. 10.

⁷ Tekst jedn. Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.

⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2004 r. Nr 204, poz. 2086.

M. Szafraniec ***Przekroczenie granic obrony koniecznej*** ***w polskim prawie karnym***

Zakamycze 2004, s. 215.

Literatura dotycząca prawa karnego została wzbogacona o książkę, która niewątpliwie spotka się z dużym uznaniem zarówno przez przedstawicieli naukowych, jak i praktyków wymiaru sprawiedliwości. Instytucja obrony koniecznej już dawno została opracowana w teorii prawa karnego jednak stosowanie jej w praktyce budzi nadal niezwykle kontrowersje. Pomimo licznych publikacji na ten temat wydaje się, że wciąż istnieje potrzeba poruszania tego tematu i ustosunkowania się do dylematu związanego z kolizją dóbr, jakie zachodzą w przypadku tego kontratypu.

Kluczowym zagadnieniem tej rozprawy jest zasadniczo problematyka dotycząca przekroczenia granic obrony koniecznej na gruncie prawa karnego. Intencją autorki jest pokazanie, iż aktualna regulacja kodeksowa dotycząca obrony koniecznej nie jest aż taka zła jak ocenia ją opinia publiczna. Autorka pragnie ukazać, że problem ten tkwi nie na płaszczyźnie stanowienia prawa, lecz stosowania prawa.

Precyzyjna analiza prawnicza, przejrzysty tok rozważań teoretycznych to tylko niektóre walory tej monografii. Jasność stylu wywodu to również zalety książki. Autorka obrała słuszną metodę kondensowania tekstu i przenoszenia do przypisów wszystkiego, co nie jest bez-

pośrednio związane z tokiem wyводу. W ten sposób w przypisach znalazło się wiele interesującego materiału. Należy niewątpliwie podkreślić, iż w pracy wykorzystane zostało bogate piśmiennictwo polskie i obce oraz orzecznictwo sądowe, przez co wszechstronny charakter opracowania, został należycie uwypuklony.

Praca składa się z sześciu rozdziałów, w których Autorka opisuje instytucje obrony koniecznej, pojęcie, funkcje kontratypu, a także charakter prawny (rozdz. I). Charakteryzuje kolejno warunki dopuszczalności obrony koniecznej (rozdz. II). Wyodrębnia granice obrony koniecznej i konsekwencje prawne przekroczenia tych granic (rozdz. III). Omawia następnie charakter, istotę i inne zagadnienia związane z instytucją obrony koniecznej (rozdz. IV), po czym przedstawia przekroczenie granic obrony koniecznej w orzecznictwie sądowym (rozdz. V). Zagadnienia szczególne tego kontratypu (rozdz. VI) obejmują rozważania dotyczące działań przeciwko funkcjonariuszom publicznym jak i powoływanie biegłych w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej. Pracę kończy krótka analiza stosowania tej instytucji w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Ponadto książka zawiera wnioski końcowe, bibliografię i wykaz skrótów.

Przechodząc do szczegółowych uwag trzeba podkreślić, że M. Szafraniec nie pozostawia żadnej kontrowersyjnej kwestii bez próby jej rozstrzygnięcia, przez co nie sposób nie podzielić argumentacji przedstawionej w książce. Prezentacja omówionych przepisów jest przeprowadzona językiem swobodnym, co ułatwia zrozumienie tych kwestii.

Pierwsza część opracowania poświęcona jest pojęciu i funkcji obrony koniecznej. Zdaniem Twórczyni definicji tej instytucji można się doszukiwać w zamierzczłych czasach. Na przykładzie tekstów źródłowych przedstawia historyczny rozwój obrony koniecznej poczynając od koncepcji *Cycerona*, zgodnie z którą „prawo do obrony koniecznej stanowi *lex nata*, wynikające z natury człowieka”. Jest to prawo, które pozostaje w zgodzie z instynktem samozachowawczym, który nakazuje człowiekowi podjęcie obrony przed zamachem na jego dobro¹. Przedstawia artykuł 25 i 26 *Prawdy Ruskiej* (XI i XII w.) wg których „jeżeli kto kogo uderzy batokiem albo czaszą, albo rogiem, albo płazem miecza to 12 grzywien”; „jeżeli uderzony nie zniesie tego i uderzy mieczem nie ponosi w tym żadnej winy”². Powołując się na treść *Trzeciego Statutu Litewskiego* ukazuje, iż „można zabić osobę, która gwałtem najeżdża lub nachodzi na dom bądź gospodę w obronie tych dóbr”. Autorka podkreśla, że zakres obrony koniecznej był dość ograniczony w tych zamierzczłych czasach, w zasadzie instytucja ta przysługiwała jedynie przeciwko zamachom na życie, ciało oraz w przypadku najazdu na dom.

Dalej przedstawiona jest definicja obrony koniecznej w Kodeksie Zamojskiego, w francuskim kodeksie karnym z 1810 r., w Kodeksie Karzącym Królestwa Polskiego z 1818 r., w norweskim kodeksie karnym z 1807 r. Na koniec Autorka przedstawia definicję w aktualnie obowiązującym w Kodeksie Karnym z 1997 r. Podkreśla, iż w regulacji tej wprowadzony został obligatoryjny przypadek odstąpienia od wymierzenia kary w sytuacji, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej było wynikiem strachu bądź wzburzenia. Zaznacza, że regulacja ta wzorowana jest na przepisie § 33 niemieckiego kodeksu karnego.

¹ A. Marek, *Obrona konieczna w prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1979, s. 10.

² A. Dziadzio, D. Malec, *Historia prawa. Prawo karne w świetle źródeł*, Kraków 1997, s. 31.

Po przedstawieniu rysu historycznego M. Szafraniec koncentruje swoje rozważania wokół funkcji, jaką pełni ten kontratyp. Przedstawia wiele koncepcji, z których na szczególną uwagę zasługuje twierdzenie J. J. Rousseau: „że osoba, która dopuszcza się zamachu na życie, zdrowie, bądź jakieś inne dobro narusza w ten sposób warunki umowy, które przestają ją już chronić, wobec czego napadnięty jest zwolniony z obowiązku poszanowania dóbr napastnika”³. Ponadto w tej części omawianej książki Autorka wyraża dwa kierunki, które uzasadniają obronę konieczną. Pierwszy z nich zakłada naturalne prawo jednostki do obrony swych dóbr przed bezprawnymi atakami innej osoby. Drugi kierunek przyjmuje zasadę, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem.

W dalszej części monografii Pisarka szczegółowo opisuje warunki dopuszczalności obrony koniecznej. Ukazuje ich podział według J. Markiewicza, M. Cieślaka, czy I. Andriejewa. Jednak jej zdaniem najsluszniejszy jest podział warunków przewidziany w obecnie obowiązującym kodeksie karnym. Przedstawia i opisuje po kolei zamach, bezpośredniość zamachu, bezprawność zamachu, skierowanie zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, odpieranie zamachu, działanie motywowane odparciem zamachu, konieczność obrony, współmierność sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Podkreślić należy z uznaniem, że opis każdego z tych warunków poparty jest przykładem z orzecnictwa Sądu Najwyższego bądź literatury niemieckiej, co umożliwi czytelnikowi dokładne zrozumienie danej kwestii.

Znaczna część książki poświęcona jest granicom obrony koniecznej. Zdaniem Autorki granice te wyznaczone są przez warunki, których zaistnienie stwarza możliwość powołania się na tę instytucję prawa karnego. Ukazany zostaje pogląd K. Buchały, który granice obrony koniecznej wiąże z zagadnieniem proporcji dóbr, okolicznościami i techniką zamachu oraz relacją czasową pomiędzy zamachem a jego odpieraniem. W rozdziale tym zajęto się również rozważaniem nad warunkiem „konieczność obrony”. Pisarka popiera pogląd A. Marka, którego zdaniem pojęcie to ograniczone jest do ustalenia, kiedy i w jakich warunkach wolno odpierać zamach. Wskazuje, iż przez konieczność należy rozumieć „niezbędność, a więc i dopuszczalność czynnego odpierania bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem”. Według tego autora intensywność obrony do zamachu należy rozważyć na płaszczyźnie warunku „współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu”. Autorka monografii zwraca przy tym jednak uwagę, iż nie należy, bowiem zaniżać warunku „współmierność obrony do zamachu” poprzez wkomponowanie go w zagadnienie „konieczność obrony”, co może ponadto powodować trudności interpretacyjne⁴.

Wiele miejsca w tym rozdziale poświęcone zostało kwestii „proporcji dóbr”. Zaznaczono, że w doktrynie ukształtowały się dwie grupy poglądu dotyczącego tej kwestii. Stwierdzono, że A. Gubiński, S. Śliwiński to zwolennicy poglądu, iż proporcja dóbr w odniesieniu do obrony koniecznej jest obojętna i nawet istnienie rażącej dysproporcji między kolidującymi dobrami nie wpływa na zastosowanie działań obronnych. Pisarka ukazuje, że przeciwnikami tej koncepcji są A. Krukowski, K. Buchała, J. Wojciechowski, którzy negują zupełnie pomijanie zagadnienia proporcji dóbr przy obronie koniecznej⁵. M. Szafraniec rozważa

³ A. Marek, *Obrona*, s. 15.

⁴ A. Marek, *Obrona*, s. 69.

⁵ S. Śliwiński, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 156.

zasadniczy problem, jakim jest ochrona prawna dóbr napastnika i w jakim zakresie należy ją przyznać. Słusznie podkreśla pogląd S. Śliwińskiego, iż „bezprawie nie powinno zwyciężać prawa”, dlatego napastnik musi liczyć się nawet z utratą życia. W rozdziale tym Autorka szczegółowo wyjaśnia kolejny warunek, jakim jest „współmierność sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu”, który określa granice obrony koniecznej. Eksponuje pogląd W. Świda, który przyjmuje, „iż jednym z czynników, które mają istotny wpływ na stopień niebezpieczeństwa zamachu jest wartość dobra, na który skierowany jest zamach”. Podkreśla, że na uwagę zasługuje stanowisko A. Marka, który twierdzi, że współmierność sposobu obrony nie może być rozumiana w sposób mechaniczny (techniczny). Jego zdaniem osoba odpierająca jakikolwiek zamach może używać wszelkich dostępnych środków jakie są potrzebne do skutecznej obrony. Autor ten zaznacza jednak, że w przypadku gdy broniący się dysponowałby mniej niebezpiecznym środkiem obrony a pomimo to użył nadmiernych środków, można by przyjąć przekroczenie granic obrony koniecznej⁶. Podejmując próbę dokonania własnej interpretacji warunku „współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu” słusznie Autorka uważa, iż należy uwzględnić następujące czynniki: właściwości napastnika i osoby broniącej się (ze szczególnym naciskiem na proporcję sił), charakter zamachu, sposób natężenia i sposób jego odpierania, środki użyte przez napastnika oraz broniącego się, okoliczności szczególnie dotyczące zamachu, dynamiczny charakter przebiegu zdarzenia, sytuacja psychiczna napadniętego.

Do ważnych problemów, na które zwrócono szczególną uwagę zaliczyć należy zagadnienie obrony przed bezprawnymi zamachami pochodzącymi od osób, które nie popełniają przestępstwa z uwagi na brak możliwości przypisania im winy. Należy tu podkreślić, że są to czyny popełnione przez osoby nieletnie lub niepoczytalne. Autorka podkreśla, iż zamach popełniony przez taką osobę nie pozbawia nas uprawnień do podejmowania działań obronnych. Zaznacza również, że w doktrynie istnieją poglądy, iż w takich sytuacjach intensywność odpierania zamachu poddana powinna być pewnym ograniczeniom. Przedstawia pogląd S. Śliwińskiego, który twierdzi, że zabicie osoby niepoczynalnej, która dokonuje zamach na jakieś mienie stanowi działanie w granicach obrony koniecznej, zaznacza jednak, że tylko w przypadku jeżeli broniący się nie dysponował innym środkiem, aby odeprzeć zamach⁷.

W dalszej części opracowania M. Szafraniec opisuje pojęcie granic obrony koniecznej. Przedstawia pogląd jaki przyjęty jest w doktrynie, iż przekroczenie granic obrony koniecznej może mieć charakter ekscesu ekstensywnego bądź ekscesu intensywnego. Eksces ekstensywny ukazała jako sytuację w której działania obronne przedłużone zostały na czas, w którym napastnik zrezygnował z kontynuowania zamachu, lub podjęcie działań obronnych miało miejsce zanim jeszcze nastąpił zamach. Jest to tzw. „niewspółmierność obrony w stosunku do zamachu”. Natomiast eksces intensywny Autorka twierdzi, że zachodzi wtedy gdy sposób obrony jest niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu kiedy występuje rażąca dysproporcja pomiędzy wartością dobra zaatakowanego zamachem a wartością dobra napastnika. Tę część monografii kończą rozważania o konsekwencjach prawnych jakie mogą

A. Gubiński, *Wyłączenie bezprawności czynu. O okolicznościach uchylających społeczną szkodliwość czynu*, Warszawa 1961, s. 22.

⁶ A. Marek, *Obrona*, s. 98.

⁷ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 164.

zaistnieć w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej. Autorka ukazuje dwa przypadki, nadzwyczajne złagodzenie kary, bądź odstąpienie od jej wymierzenia. Przedstawia stanowisko W. Woltera, który uważa iż przy rozstrzygnięciu sprawy należy brać pod uwagę stan psychiczny osoby przekraczającej granice obrony koniecznej. Natomiast wg A. Marka nie tylko stan emocjonalny należy brać pod uwagę, ale również wszystkie okoliczności wpływające na stopień niebezpieczeństwa.

W końcowej części opracowania Autorka skupia swe rozważania nad strachem bądź wzburzeniem, które często są przyczyną przekroczenia granic obrony koniecznej. Przytacza pogląd A. Zolla, który uważa że okoliczności te należy rozumieć jako przeszkody w przypisaniu sprawcy winy. Odwołuje się również do niemieckiej literatury. Twierdzi, że regulacja art. 25 § 3 wzorowana jest na § 33 niemieckiego kodeksu karnego. Zaznacza, że w doktrynie niemieckiej przekroczenie granic obrony koniecznej uważane jest za okoliczność wyłączającą bezprawność. Dalej odwołuje się do poglądów reprezentowanych w psychiatrii i psychologii. Podsumowując stwierdza, że przekroczenie granic obrony koniecznej zawsze będzie się wiązać z poczuciem strachu bądź wzburzenia.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że książka jest bez wątpienia niezmiernie interesująca. Stanowi cenny wkład do rozwoju prawa karnego. Należy dodać, iż jest pozycją godną polecenia wszystkim interesującym się problematyką przekroczenia granic obrony koniecznej. Warto zaznaczyć, że książka została wydana z godną odnotowania starannością redakcyjną i edytorską.

Małgorzata Michalska

Edward Samborski

Dochodzenie roszczeń cywilnych w procesie karnym

Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004, s. 200

Dochodzenie roszczeń cywilnych w procesie karnym jest ściśle związane z podstawowym prawem pokrzywdzonego, którym jest żądanie ukarania sprawcy przestępstwa oraz naprawienie wyrządzonej przestępstwem szkody. W praktyce nierzadko bardziej istotne dla pokrzywdzonego jest naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem, niż sprawiedliwe ukaranie sprawcy. Świadomy tej sytuacji ustawodawca, stworzył pokrzywdzonemu nie tylko możliwość dochodzenia swoich roszczeń cywilnych na drodze procesu cywilnego, ale także i karnego. Uznał, że pokrzywdzony powinien mieć już na etapie procesu karnego, bez konieczności wszczynania procesu cywilnego, możliwość dochodzenia swoich roszczeń cywilnych wynikających z popełnionego przestępstwa.

We wstępie pracy Autor słusznie wskazuje, że ponieważ obowiązek naprawienia szkody w wymiarze majątkowym łagodzi pokrzywdzenie wynikające z przestępstwa, to rozstrzygnięcia co do obowiązku naprawienia szkody powinny być orzeczeniami powszechnymi, i w żadnym wypadku nie mogą być traktowane jako wyjątkowe czy nadzwyczajne. Autor wręcz postuluje, aby sądy w wypadkach, gdy ustawa daje taką możliwość, orzekały – nawet z urzędu – w sprawie naprawienia szkody. Pogląd ten zasługuje na poparcie, gdyż przemawia za tym ochrona interesów materialnoprawnych pokrzywdzonego. Zwraca uwagę także